



The Holy See

LEON XIV

AUDIENCJA GENERALNA

Aula Pawła VI

Środa, 27 sierpnia 2025 r.

[Multimedia]

Cykl katechez – Jubileusz 2025. Jezus Chrystus naszą nadzieją. III. Pascha Jezusa. 4. *Pojmanie*. „Kogo szukacie?” (J 18, 4)

Z Ewangelii według Świętego Jana

(J 18, 4-9)

A Jezus wiedząc o wszystkim, co miało na Niego przyjść, wyszedł naprzeciw i rzekł do nich: «Kogo szukacie?» Odpowiedzieli Mu: «Jezusa z Nazaretu». Rzekł do nich Jezus: «JA JESTEM». Również i Judasz, który Go wydał, stał między nimi. Skoro więc [Jezus] rzekł do nich: «JA JESTEM», cofnęli się i upadli na ziemię. Powtórnie ich zapytał: «Kogo szukacie?» Oni zaś powiedzieli: «Jezusa z Nazaretu». Jezus odrzekł: «Powiedziałem wam, że Ja jestem. Jeżeli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść!» Stało się tak, aby się wypełniło słowo, które wypowiedział: «Nie utraciłem żadnego z tych, których Mi dałeś».

Drodzy Bracia i Siostry!

Dzisiaj zastanowimy się nad sceną, która wyznacza początek męki Jezusa: wydarzenie Jego pojęcia w ogrodzie Getsemani. Ewangelista Jan, z właściwą sobie głębią, nie przedstawia nam Jezusa przestraszonego, uciekającego czy też ukrywającego się. Wręcz przeciwnie, ukazuje nam człowieka wolnego, który wychodzi naprzód i zabiera głos, otwarcie stawiając czoła godzinie, w której może objawić się światło największej miłości.

„Jezus wiedząc o wszystkim, co miało na Niego przyjść, wyszedł naprzeciw i rzekł do nich: «Kogo szukacie?»» (J 18, 4). Jezus wie. Jednak postanawia nie cofać się. Oddaje siebie. Nie ze słabości, ale z miłości. Miłości tak pełnej, tak dojrzałej, że nie boi się odrzucenia. Jezus nie zostaje pojmany: pozwala się pojąć. Nie jest ofiarą zatrzymania, lecz dawcą daru. W tym geście urzeczywistnia się nadzieja zbawienia dla naszego człowieczeństwa: świadomość, że nawet w najciemniejszej godzinie można pozostać wolnym, aby miłować aż do końca.

Kiedy Jezus odpowiada „JA JESTEM”, żołnierze upadają na ziemię. Jest to fragment tajemniczy, ponieważ to wyrażenie, w objawieniu biblijnym, nawiązuje do samego imienia Boga: „JA JESTEM”. Jezus objawia, że obecność Boga ujawnia się właśnie tam, gdzie ludzkość doświadcza niesprawiedliwości, lęku, samotności. Właśnie tam gotowe jest jaśnieć prawdziwe światło bez obawy, że zostanie przytłoczone przez nadciągającą ciemność.

W środku nocy, kiedy wszystko zdaje się walić, Jezus ukazuje, że chrześcijańska nadzieja nie jest ucieczką, lecz decyzją. Ta postawa jest owocem głębokiej modlitwy, w której nie prosi się Boga o oszczędzenie cierpienia, ale o siłę, by wytrwać w miłości, świadomi, że życie dobrowolnie ofiarowane z miłości nie może nam być przez nikogo odebrane.

„Jeżeli Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść” (J 18, 8). W chwili pojęcia Jezus nie troszczy się o swoje ocalenie: pragnie jedynie, aby jego przyjaciele mogli swobodnie odejść. To pokazuje, że jego ofiara jest prawdziwym aktem miłości. Jezus pozwala się pojąć i uwięzić strażnikom tylko po to, aby uczniowie mogli pozostać na wolności.

Jezus przeżył każdy dzień swojego życia jako przygotowanie do tej dramatycznej i podniosłej godziny. Dlatego, kiedy nadeszła, miał siłę, by nie szukać drogi ucieczki. Jego serce dobrze wiedziało, że utrata życia z miłości nie jest porażką, lecz ma w sobie tajemniczą płodność. Jak ziarno pszenicy, które wypadłszy w ziemię, nie pozostaje samo, lecz umiera i staje się płodne.

Również Jezus odczuwa niepokój w obliczu drogi, która zdaje się prowadzić jedynie do śmierci i kresu. Ale jest również przekonany, że tylko życie utracone z miłości w końcu się odnajduje. Na tym polega prawdziwa nadzieja: nie na próbach uniknięcia cierpienia, ale na wierze, że nawet w

samym środku najbardziej niesprawiedliwych cierpień kryje się załóżek nowego życia.

A my? Ileż to razy bronimy naszego życia, naszych planów, naszego bezpieczeństwa, nie zdając sobie sprawy, że w ten sposób pozostajemy sami. Logika Ewangelii jest inna: tylko to, co składa się w darze, rozkwita, tylko miłość, która staje się bezinteresowna, może przywrócić zaufanie nawet tam, gdzie wszystko wydaje się stracone.

Ewangelia św. Marka opowiada nam również o młodzieńcu, który ucieka nagi, gdy pojmano Jezusa (Mk 14,51). Jest to obraz enigmatyczny, ale głęboko poruszający. Również my, próbując iść za Jezusem, przeżywamy chwile, w których jesteśmy zaskoczeni i pozbawieni naszych pewników. Są to najtrudniejsze chwile, w których kusi nas porzucenie drogi Ewangelii, ponieważ miłość wydaje się zadaniem niewykonalnym. A jednak to właśnie młodzieniec, pod koniec Ewangelii, ogłasza niewiastom zmartwychwstanie, już nie nagi, lecz odziany w białą szatę.

Oto nadzieja naszej wiary: nasze grzechy i wahania nie przeszkadzają Bogu w przebaczeniu nam i przywróceniu nam pragnienia ponownego podjęcia naszego naśladowania Jezusa, żeby uczynić nas zdolnymi do ofiarowania życia dla innych.

Drodzy bracia i siostry, uczmy się również my powierzać siebie dobrej woli Ojca, pozwalając, aby nasze życie było odpowiedzią na otrzymane dobro. W życiu nie trzeba mieć wszystkiego pod kontrolą. Wystarczy każdego dnia swobodnie wybierać miłość. To właśnie jest prawdziwa nadzieja: wiedzieć, że – nawet w mrokach próby – miłość Boga nas wspiera i sprawia, że dojrzewa w nas owoc życia wiecznego.

APEL

W miniony piątek modlitwą i postem towarzyszyliśmy naszym braciom i siostram cierpiącym z powodu wojen. Dziś ponawiam stanowczy apel zarówno do stron konfliktu, jak i do wspólnoty międzynarodowej, aby położono kres konfliktowi w Ziemi Świętej, który spowodował tak wiele terroru, zniszczenia i śmierci.

Błagam, aby uwolniono wszystkich zakładników, aby osiągnięto trwałe zawieszenie broni, ułatwiono bezpieczny transport pomocy humanitarnej oraz, by w pełni przestrzegano prawa humanitarne, w szczególności obowiązku ochrony ludności cywilnej oraz zakazu stosowania zbiorowych represji, masowego użycia siły i przymusowych wysiedleń ludności. Przyłączam się do wspólnej Deklaracji Patriarchów Jerozolimy – greckoprawosławnego i łacińskiego – którzy wczoraj wezwali do „zakończenia spirali przemocy, zakończenia wojny i priorytetowego traktowania dobra wspólnego ludzi”.

Zwróćmy się z błaganiem do Maryi, Królowej Pokoju, źródła pociechy i nadziei: niech Jej wstawiennictwo przyniesie pojednanie i pokój tej ziemi, tak drogiej nam wszystkim.

Pozdrowienie

Saluto tutti i polacchi. Nella vostra Patria inizia la terza peregrinazione nazionale dell'Icona di Jasna Góra, a partire dalla Diocesi di Sosnowiec. Accogliendo la Madre di Gesù, ascoltate le sue parole: «Fate quello che vi dice il Figlio», e aprite i vostri cuori alla grazia del Salvatore, affinché guarisca e rinnovi la vostra vita personale e sociale. Di cuore vi benedico!

Pozdrawiam wszystkich Polaków. W waszej Ojczyźnie rozpoczyna się trzecia narodowa peregrynacja Ikony Jasnogórskiej, począwszy od Diecezji Sosnowieckiej. Przyjmując Matkę Jezusa słuchajcie Jej słów: „Uczyńcie co wam mówi Syn” i otwórzcie serca na łaskę Zbawiciela, by uzdrowiła i odnowiła wasze życie osobiste i społeczne. Z serca wam błogosławię!

Streszczenie katechezy Ojca Świętego

W rozważanej scenie pojmania w Ogrodzie Oliwnym, Ewangelista Jan nie przedstawia nam Jezusa przestraszonego, uciekającego czy ukrywającego się. Przeciwnie – ukazuje człowieka wolnego, który wychodzi naprzód i pozwala się pojąć. Jezus nie jest ofiarą zatrzymania, lecz dawcą daru, pokazując, że nawet w najciemniejszej godzinie można pozostać wolnym, aby miłować aż do końca. Obecność Boga objawia się właśnie tam, gdzie ludzkość doświadcza niesprawiedliwości, lęku i samotności. Jezus ukazuje, że chrześcijańska nadzieja nie jest ucieczką, lecz decyzją. Wie, że utrata życia z miłości nie jest porażką, lecz kryje w sobie tajemniczą płodność – jak ziarno pszenicy, które wpadłszy w ziemię obumiera i przynosi plon obfity. Prawdziwa nadzieja nie polega na próbach uniknięcia cierpienia, ale na wierze, że nawet w samym środku najbardziej niesprawiedliwych cierpień kryje się zalążek nowego życia. Tylko miłość bezinteresowna może przywrócić zaufanie – nawet tam, gdzie wszystko wydaje się stracone.
